

M. U. 1  
21. kwietnia 1860.  
C. quasi D'Orléans  
438

Kochany Papo.

Posyłam Ci list od Pa. Aleksyjskiego,  
Strasnie głaśliwy na brach współsucia  
rodaków, jak saware. Niebardzo wiem jakiego  
mu trzeba współsucia, a samy domy-  
slaw się że o pieniądze chodzi, a ile  
wiem bardzo go hojnie wspierałam, w  
wykonaniu proce jego. - Niezdaję  
mi się wcale ażeby Papa mógł użyć  
jego słyku Jano Lamoykiego. roz-  
bo format by się nie dał, a powtóre  
choć się na tym niema, edaję  
mi się że choć wykonanie i ulżenie  
jego słyku ma jakas nowość,  
mimo która nie będzie pasować  
do Papy dzieła - ale jak mówię, nie  
znam się na tym, ażeby też na  
nieśm, mój Papinuszko, bo się  
bardzo głupia? staje i same głupstwa

robisz już mi wstyd całego świata,  
i w domu mi wstydkiem wstyd.  
Bo mam nadzieję, że musiałam  
jakieś głupstwo napisać w listach  
moich: i że się na mnie wszyscy  
gniewają - pocieszam się mylą, że i  
królowa Angielska w podobnych obli-  
cznościach capriciosa była pomis-  
szaniem smysłów, a że ona wypta  
z tego, mam i dla siebie nadzieję,  
że się z czasem wróci do cathowitego  
rozumu mojego, dosyć to skromna  
pretensya.

U nas wszystko zdrowia trochę  
wzrostło. i m. mej: ja i P. Birk-  
hain. Papić powiedział że się jej  
serce trochę poprawiło. pyta  
się, czy Papić odebrał nasiona z  
Anglii. miano je Papić wprost z  
Londynu przelać. a to już pe-  
wnie bardzo przynosi się sobie -  
Tu czas szkodny codziennie  
grad i śnieg. Musiał Papić już

438  
odebrać listy które m. mej Papić  
przelał od tego Belga, ma być u  
Papy w Berlinie - niewiem czy zrobi  
czy nie, ale zdaje się doskonale  
usposobiony. Niech go Papić już  
nie wypuszcza teraz z ręki swojej,  
żeby w Niemieckie nie opadł -

Prze Papić może całuje naj-  
serdeczniej. Mnie miśowi marzy  
się o podróży do Rosnawia na jesień  
już go przegrze. Ja bym o wiele  
w lecie wolata. wszak i Papić by-  
to było również na ręk, a moim  
bardziej -

Jeszcze raz całuje Papić nas bardzo  
serdecznie -